

Trzykrotny „półkownik” III RP. Rzecz o współczesnej cenzurze na przykładzie filmu *Witajcie w życiu Henryka Dederki*

ABSTRACT. Krakowiak Anna, *Trzykrotny „półkownik” III RP. Rzecz o współczesnej cenzurze na przykładzie filmu Witajcie w życiu Henryka Dederki* [The Threefold “Shelving” of the Third Polish Republic: On Contemporary Censorship with the Example of Henryk Dederko’s film *Welcome to Life*]. “Images” vol. XXXVII, no. 46. Poznań 2024. Adam Mickiewicz University Press. Pp. 281–294. ISSN 1731-450X. <https://doi.org/10.14746/i.2024.37.46.16>

The 1990s in Poland were mainly a period of change caused by system transformation. The consequences of the new system were impoverishment, unemployment and exclusion. In the film context, an important result was that the Main Office for the Control of the Press, Publications and Performances was put into liquidation, thus abolishing official censorship. This difficult time for Poles was reflected in domestic cinematography. One of the most famous documentary films was *Witajcie w życiu* (*Welcome to Life*, 1997) by Henryk Dederko, portraying the society of the time intoxicated by the luminous vision of the future offered by the American corporation Amway. The article attempts to reconstruct the production and distribution adventures of Dederko’s film. The aim is to clarify cases concerning the numerous lawsuits brought against the filmmakers by Amway Polska and Network Twenty-One. The work is based on a reception and distribution study as well as a textual analysis. It also employs interviews with the director and producer, mentions in the press and articles, and, importantly, court documents from the Jacek Gwizdała Archive.

KEYWORDS: *Welcome to Life*, Henryk Dederko, Jacek Gwizdała, Amway, censorship, Poland in the 1990s

Lata 90. w Polsce to przede wszystkim okres zmian spowodowanych transformacją ustrojową. Nowy system skutkował pojawieniem się bezrobocia: zjawiska, które wcześniej w Polsce – przynajmniej w oficjalnym dyskursie – nie istniało[1]. W konsekwencji ujawniła się cała grupa ludzi wykluczonych, ofiar nowego systemu. Bez wątplenia nie był to najłatwiejszy czas dla ówczesnych Polaków, co starała się odzwierciedlić rodzima kinematografia. Przykładem była seria filmów dokumentalnych powstała na zlecenie Telewizji Polskiej, traktująca o tej tematyce w mniej lub bardziej kontrowersyjny sposób. Jednym z głośniejszych tytułów była *Arizona* (1997) Ewy Borzęckiej. Przedstawiane przez nią obrazy skrajnej biedy i braku możliwości wyjścia z niej wzbudziły wiele dyskusji; krytyczną ocenę dokumentu sformułował na przykład Marcel Łoziński[2]. Grupa obejmująca takich twórców jak Ewa Borzę-

[1] Z. Mikołajewicz, *Ekonomiczne i społeczne skutki procesu transformacji w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia” 2003, nr 37, s. 361–373.

[2] „To film głęboko kłamliwy i niemoralny. Przedstawia ludzi totalnie zdegenerowanych, żyjących na krańcu człowieczeństwa, jak zwierzęta, jak coś godnego pogardy”, B. Staszczyszyn, *Ja, czyli świat* –

cka, Marcin Koszałka, Jan Sosiński czy Jerzy Śladkowski została przez Tadeusza Lubelskiego nazwana „szkołą Fidyka”[3]. Henryk Dederko, zaliczany do tej „szkoły”, również w 1997 roku realizuje film *Witajcie w życiu* portretujący ówczesne społeczeństwo. U Borzęckiej bohaterowie odurzają się tytułowym tanim winem, u Dederki zaś – świetlaną wizją przyszłości roztaczaną przez amerykańską korporację.

Film „sprzedawany”[4] przez Henryka Dederkę i Jacka Gwizdałę traktuje o firmie Amway, zajmującej się marketingiem wielopoziomym, o technikach manipulacji i ludzkich marzeniach. W czasopiśmie „Kino” z 1998 roku Maria Malatyńska pisała: „Wbrew pozorom *Witajcie w życiu* nie jest filmem o «pewnej firmie» ale, niestety, jest filmem o nas. Jest rejestracją pewnego etapu polskiej świadomości. Tej świadomości, której przejawy oglądamy na co dzień”[5].

Cel i metodologia

W dyskursie filmoznawczym, a także we współczesnej świadomości Polaków, znane są nazwiska „wielkich dokumentalistów”, takich jak Kazimierz Karabasz (*Muzykanci*, 1960), Krzysztof Kieślowski (*Gadające głowy*, 1980) czy Marcel Łoziński (*Ćwiczenia warsztatowe*, 1986). Wymienieni twórcy kojarzeni są głównie z Wytwórnią Filmów Dokumentalnych (obecnie Wytwórnią Filmów Dokumentalnych i Fabularnych) w Warszawie – miejscem prestiżowym na tle studiów poza stolicą. Twórczość wspomnianych reżyserów jest dość gruntownie opracowana[6]. W cieniu środowiska warszawskiego pozostaje łódzkie – choć kinomani znają nazwiska osób związanych z Wytwórnią Filmów Oświatowych w Łodzi, takich jak Bogdan Dziworski[7], Andrzej Barański[8] czy Grzegorz Królikiewicz[9]. Reżyserem wciąż pozostającym na marginesie polskiego kina jest Henryk Dederko, któ-

polski dokument socjologiczny, <https://culture.pl/pl/artykul/ja-czyli-swiat-polski-dokument-socjologiczny> (dostęp: 5.05.2022).

[3] Choć jest to ciekawe spostrzeżenie, to wątpliwości wzbudza zastosowana przez badacza terminologia. Owszem, Andrzej Fidyk był wówczas szefem Redakcji Filmów Dokumentalnych w 1. programie Telewizji Polskiej, zatem decydował o tym, co było produkowane, oraz przyczyniał się do realizacji tych filmów. Niemniej, nie kształcił żadnego z wymienionych twórców, nie tworzył również dzieł podobnych do tych, które wyszły spod ręki Dederki czy Borzęckiej. Nie należy zatem tworzyć w tym przypadku analogii do „szkoły Karabasza”, która faktycznie miała miejsce w polskim kinie. Natomiast, faktycznie, warto dostrzec tendencję, o której Lubelski wspomina.

T. Lubelski, *Współczesny polski film dokumentalny*, <https://culture.pl/pl/artykul/wspolczesny-polski-film-dokumentalny> (dostęp: 2.07.2024).

[4] Już w napisach początkowych twórcy nawiązują do działalności Amwaya, informując, że „sprzedają film”.

[5] M. Malatyńska, *Jak po mydle... rzecz o przygodzie Henryka Dederki*, „Kino” 1998, nr 1, s. 3.

[6] M. Jazdon, *Kino dokumentalne Kazimierza Karabasza*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2009; M. Hendrykowski, *Marcel Łoziński*, Wydawnictwo Więź, Warszawa 2008; *Kieślowski po latach. W zwierciadle opinii i wspomnień*, red. S. Zawisliński, K. Zamysłowska, Stowarzyszenie Filmowe Kino Art, Łódź 2016.

[7] Zob. T. Sobolewski, *Bogdan Dziworski*, Narodowy Instytut Audiowizualny, Warszawa 2016.

[8] Zob. P. Marecki, *Barański. Przewodnik „Krytyki Politycznej” [wywiad-rzeka]*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009; P. Jaskulski, *Dodatki filmowe Andrzeja Barańskiego. Rozmowa-rzeka*, Wydawnictwo Ha!art, Kraków 2024.

[9] Zob. P. Kletowski, P. Marecki, *Królikiewicz. Pracując dla przyszłości*, Korporacja Ha!art, Kraków 2011; M. Dondzik, *Grzegorz Królikiewicz – ostatni wywiad*, FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny, Warszawa 2023.

rego dorobek twórczy nie stał się dotąd przedmiotem filmoznaucznych badań. Wydawnictwa monograficzne, takie jak *Historia polskiego filmu dokumentalnego*^[10] czy *Elementarz Wytwórci Filmów Oświatowych*^[11] mogłyby – zdaje się – uwzględnić sylwetkę filmowca. W rzeczywistości zawarte w nich informacje są zdawkowe lub nie ma ich wcale.

Niniejszy artykuł stanowi próbę rekonstrukcji perypetii produkcyjno-dystrybucyjnych filmu dokumentalnego *Witajcie w życiu*. Celem tekstu jest uporządkowanie kwestii licznych procesów sądowych wytaczanych twórcom filmu przez Amway Polska oraz Network TwentyOne. Praca oparta jest na metodologii nowej historii filmu, badaniu recepcji i dystrybucji oraz na analizie tekstualnej filmu. Bazuje zaś na wywiadach z reżyserem Henrykiem Dederką i producentem Jackiem Gwizdałą, na wzmiankach i artykułach prasowych oraz, co najważniejsze, na dokumentach produkcyjnych i sądowych udostępnionych przez Jacka Gwizdałę, znajdujących się w jego archiwum.

Aby lepiej zrozumieć zamysł twórczy stojący za filmem dokumentalnym Dederki o amerykańskiej korporacji, warto przyrzeć się bliżej sylwetce reżysera sprzed *Witajcie w życiu*. W wyniku zainteresowania medycyną i działaniem ludzkiego umysłu Henryk Dederko podjął studia w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jako absolwent psychologii na początku lat 70. postanowił zdawać na reżyserię w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi. Wspomina: „W Żączku, w pracowni fotograficznej, zawiązała się grupa osób starających się dostać do Szkoły Filmowej”^[12]. Był przygotowany do egzaminów, miał doświadczenie literackie i praktykę w zdawaniu egzaminów. „Przygotowałem więc fotografie – pisze Dederko – które można było pokazać na egzaminach. Nadałem im styl awangardowy, czyli taki, jaki był pokazywany na wystawach w Krakowie”^[13]. Z grupy studenckiej utworzonej na Żączku dostali się prawie wszyscy.

Podczas studiów zrealizował trzy filmy krótkometrażowe. Pierwszym z nich był *Obywatel w zielonej koszuli* (1973) opowiadający o bohaterze, który decyzją kolegium ds. wykroczeń zostaje skazany na jeden dzień bezpłatnych prac społecznych. W tym samym roku nakręcił również *Mechaniczną narzeczoną* (1973), krótkometrażowy film dokumentalny rejestrujący pokaz samochodów Fiat 126p, robotników przyglądających się wydarzeniu, grające w tle kapele oraz rozmowy uczestników (z offu). Akcja rozgrywa się w Łodzi. Etiuda jest dlatego istotna, że Dederko spotyka się ze swego rodzaju ocenowaniem. Reżyser wspomina: „Pierwszy zakaz projekcji miałem w Szkole Fil-

Przed Amwayem – psychologia i etiudy

[10] *Historia polskiego filmu dokumentalnego (1945–2014)*, red. M. Hendrykowska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015.

[11] M. Dondzik, K. Jajko, E. Sowiński, *Elementarz Wytwórci Filmów Oświatowych*, Wytwórcia Filmów Oświatowych, Łódź 2018.

[12] Wywiad autorki z Henrykiem Dederką, 13 kwietnia 2022 roku, archiwum prywatne autorki (dalej: APA).

[13] Wywiad autorki z Henrykiem Dederką, 23 kwietnia 2022 roku, APA.

mowej z filmem *Mechaniczna narzeczona*. Film zajął pierwsze miejsce w Plebiscycie Studentów, a rektor wstawił ten film na półkę^[14]. Henryk Dederko zamiast pokazania propagandowego „obiekta”, opiewanego w Polskiej Kronice Filmowej, ukazał zwykłych ludzi komentujących to wydarzenie. Rok później zrealizował *Dożynki* (1974). „Był to film na motywach «Wniebowstąpienia» Konwickiego. Po pozytywnej kolaudacji dostałem ostrego ataku krytycyzmu i pozostawiłem w montażowni film rozciąć na kilka rolek. Po latach trochę żałuję^[15]. W efekcie film absolutyjny Henryka Dederki jest niedostępny.

Reżyser ukończył studia w 1975 roku. W tamtym czasie PWSFTviT nie miała środków na finansowanie filmów dyplomowych, więc młodzi filmowcy na własną rękę musieli szukać różnych dróg pozyskania pieniędzy. Jedną z opcji było udanie się do Wytwórni Filmów Oświatowych. Wytwórnia stała się w latach 70. miejscem debiutu wielu utalentowanych twórców, określanych jako Pokolenie WFO^[16]. Zalicza się do niego między innymi Bogdana Dziworskiego, Marka Koterskiego, Wojciecha Wiszniewskiego czy właśnie Dederkę. Ważnym kontekstem jest również fakt, że w latach 70. Wytwórnia zaczęła, niezwykle dla niej zyskowną, produkcję reklam. Założenie było takie, aby młodzi, nowo pozyskani twórcy realizowali te zamówienia. Zdaniem Wytwórni mieli oni wykazywać większe zrozumienie w dziedzinie promocji^[17]. Tak też Henryk Dederko zrealizował swój pierwszy film zawodowy – reklamę autobusów. „Paranoja propozycji – wyznaje – polegała na tym, że autobusów w PRL było za mało, na autobusach wisiały winogrona z ludzi, pasażerowie ginęli zdeptani w tłoku, a Ministerstwo Komunikacji chciało się pochwalić zakupem nowych autobusów [...] Nienawidzę reklamówek, nienawidzę propagandy, a uwielbiam absurd, czemu dałem wyraz w utworze *Opinie z trasy*”^[18].

Dzięki temu filmowi Dederko związał się z łódzkim środowiskiem filmowym i został w nim na dłużej, WFO zaoferowała mu bowiem stałą pracę. Po reklamie zrealizował serię krótkich dokumentów, jeden z cyklu *Alfabet seksu*, zatytułowany *Jak to jest* (1977), w którym poruszył kwestie wychowania seksualnego. Następny film, *Spis* (1978), obrazował Narodowy Spis Powszechny. O.N.C. (Ojczyzna, Nauka, Cnota) z 1980 roku przybliżał postać Czesława Paczkowskiego, który przez kilkadziesiąt lat spędzał wczasy na odbudowie stolicy. Od krótkich filmów dokumentalnych przeszedł do średniometrażowych fabuł telewizyjnych, produkowanych przez Telewizyjną Wytwórnę Filmową Poltel (Telewizja Polska przestała wówczas zlecać produkcje filmów niezależnym od niej wytwórniom i stworzyła swoją własną). Wyprodukowany tam w 1981 roku film *Errata, czyli sceny pokutne w nowych*

[14] Wywiad autorki z Henrykiem Dederką, 27 marca 2022 roku, APA.

[15] Wywiad autorki z Henrykiem Dederką, 9 maja 2022 roku, APA.

[16] M. Dondzik, K. Jajko, E. Sowiński, op. cit., s. 194. „Pokolenie WFO” to określenie użyte przez krytyka Oskara Sobańskiego.

[17] Ibidem, s. 209.

[18] Wywiad autorki z Henrykiem Dederką, 27 marca 2022 roku, APA.

osiedlach został skierowany do dystrybucji dopiero w 1984 roku. Zespół Filmowy „Aneks” Grzegorza Królikiewicza wyprodukował kolejny film Dederki, zatytułowany *Wylap* (1982), opowiadający o młodym naukowcu, który do swoich nietypowych badań potrzebuje pozyskać kilkadziesiąt psów. Ten obraz również został odłożony i dopuszczony do dystrybucji dopiero w 1984 roku. „Filmy *Wylap* i *Errata, czyli sceny pokutne w nowych osiedlach* – tłumaczy reżyser – miały szlaban na emisję przez 3 lata. Była to kara za to, że w stanie wojennym nie chciałem ich zaprezentować osobiście w TVP”[19].

Pod koniec lat 80. Dederko wrócił do WFO, nakręcił jeden krótki film biograficzny o Tomaszu Machcińskim pt. *Incognito* (1988). Natomiast w latach 90. zrealizował dla Telewizji Polskiej dwa spektakle telewizyjne *Bruno* (1989) i *Czterdzieści minut* (1993) oraz film biograficzny o Krzysztofie Fusie *Autobiografia pośmiertna kaskadera Fusa* (1993). Po czteroletniej przerwie nakręcił *Kto powiedział, że życie ma być łatwe* (1997) – dokument o Jerzym Górskim[20], mistrzu świata w triathlonie, i przełomowy dla swojej kariery film dokumentalny *Witajcie w życiu* (1997) o korporacji Amway.

Dla Henryka Dederki historia z korporacją zaczyna się, gdy sam miał zostać „prospektem” Amwaya. „Koleżanki z Wytwórni Filmów Oświatowych – wspomina reżyser – postanowiły mnie zasponsorować, czyli pozyskać do systemu”[21]. Osoby znajdujące się w kręgu Amwaya, specjalnie szkolone, wiedziały, że nie mogą przyszłego pracownika bezpośrednio powiadamiać o chęci zwerbowania. Spotkanie powinno być skupione wokół innego pretekstu, w wyniku którego osoby będące w systemie zachęcą znajomego do uczestnictwa w korporacyjnym życiu. „Więc zaprosiły mnie – mówi reżyser – i w takim dość biednie urządzonej mieszkaniu mówiły mi o milionach, które możemy zaraz mieć w rękach. Tylko wystarczy nie posługiwać się intelektem”[22]. Korporacja urządzała spotkania, podczas których dystrybutorzy w samych superlatywach przedstawiali działanie Amwaya. Nakłaniali przy tym do przyjęcia określonego punktu widzenia i stylu życia. Reżyser brał udział w takich mityngach. „Wyrzuc wszystkie książki, które masz. Zanieś je do piwnicy, zostawisz tylko poradnik Amwaya i książki o podróżach. Porzuc szwagrów, czyli osoby z rodziny, które mogą mówić ci, że to nie przynosi owoców”[23] – cytuje dokumentalista. Amway wymagał od swoich pracowników zupełnego odcięcia od świata zewnętrznego, czyli środowiska poza korporacją. „Jeśli jeszcze miałbyś wątpliwości jakies – podkreśla reżyser – to się mówi: «Człowieku to jest odkrycie na miarę kopernikańską. To jest odkrycie na miarę wynalazku koła,

Próba pozyskania do systemu – jak Dederko miał zostać prospektem

[19] Ibidem.

[20] Po dwudziestu latach powstał głośny film fabularny o Jerzym Górskim pt. *Najlepszy* (reż. Łukasz Palkowski, 2017). Henryk Dederko nie zyskał rozgłosu, mimo że to on odkrył tego bohatera.

[21] Rozmowa Michała Dondzika z Henrykiem Dederką, YouTube, https://www.youtube.com/watch?v=carLw8wHEIU&t=1272s&ab_channel=MuzeumKinematografii (dostęp: 2.07.2024).

[22] Ibidem.

[23] Ibidem.

więc słuchaj, bo ja do ciebie mówię. Jestem twoim aplajnem. Ty nie możesz mnie krytykować. Ty mnie możesz ubóstwiać»”[24]. Uczestnicząc w spotkaniach rekruterów Amwaya, Dederko stał się „szpiegiem” poznającym sposób funkcjonowania korporacji.

Drugą inspiracją do powstania *Witajcie w życiu* był reportaż Mariusza Szczygła pt. *Zabierz nas do diamentu* opublikowany w „Gazecie Wyborczej”. Dopiero po przeczytaniu tego tekstu Dederko wiedział, że to temat idealny na film dokumentalny. Także początkowa wersja scenariusza oparta była na owym reportażu. „Najczęściej – przyznaje – zajmowałem się «przygodami ludzkiego umysłu»: np. metodami i skutkami manipulacji, obserwacją, co się dzieje, gdy umysł działa według jakiejś tendencji, co się dzieje, gdy umysłowi pozwala się robić, co on chce, jakie są granice empatii itp.”[25]. Interesowało go, w jaki sposób umysł ludzki odcina się od krytycyzmu i od racjonalności, co miało miejsce właśnie w przypadku osób zaangażowanych w życie Amwaya.

Dla producenta, Jacka Gwizdały, „historia tego filmu zaczęła się 24 lata temu, kiedy to ówczesny szef redakcji filmów dokumentalnych pierwszego programu telewizji publicznej Andrzej Fidyk zaproponował mi wyprodukowanie tego filmu”[26]. Pierwszy scenariusz oparty na reportażu Szczygła okazał się niemożliwy do zrealizowania. „Niestety – wyznaje reżyser – Amway zablokował dostęp do ludzi, których opisał Szczygieł, musiałem więc zmienić pierwotną koncepcję”[27]. Scenariusz nosił tytuł *Czternaście mięśni*[28] – tyle jest potrzebnych, żeby na twarzy człowieka powstał uśmiech. Natomiast w umowie z 21 marca 1997 roku zawartej między TVP a Contra Studio widnieje tytuł: *Wygranych nikt nie rozlicza*[29], który był pomysłem Szczygła. Z kolei *Witajcie w życiu*, czyli ostateczny tytuł, to słowa prezentera korporacji rozbrzmiewające na końcu filmu.

Witajcie w życiu – antyreklama korporacji

Bohaterami *Witajcie w życiu* są korporacyjni dystrybutorzy: Paweł Grzyb, Bogdan Plusa, Iwona Zan, Ewa Zimnicka, Bożena Redak, Stanisław Adam Jakobiuk, Ryszard Świętosławski, oraz młody kandydat na biznesmena – Dariusz Fedak. „Bohaterowie filmu mieli poczucie, że idea sprzedaży Amwaya jest ignorowana przez media. Zrobiłem więc film, który byłby realizacją ich marzeń”[30] – wyjaśnia reżyser. Henryk Dederko nie zlekceważył koncepcji, na której opierała się korporacja, i nakręcił film w taki sam sposób, w jaki kręci się reklamy, czyli pozor-

[24] Ibidem.

[25] Rozmowa autorki z Henrykiem Dederką, 22 maja 2022 roku, APA.

[26] Rozmowa Michała Dondzika z Jackiem Gwizdałą, *Rozmowa z Jackiem Gwizdałą / Witajcie w życiu*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=KPqkixxYOSU&t=1886s> (dostęp: 2.07.2024).

[27] R. Pawłowski, *Dederko. Nie będziesz miał innych aplajnow przede mną*, Duży Format, 30.10.2009, <https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,7197377,dede>

rko-nie-bedziesz-mial-innych-aplajnow-przede-mna.html (dostęp: 2.07.2024).

[28] Scenariusz filmu dokumentalnego *Czternaście mięśni* H. Dederki, archiwum Jacka Gwizdały (dalej: AJG).

[29] Umowa między Telewizją Polską a Contra Studio, 21 marca 1997 roku, AJG.

[30] Wywiad autorki z Henrykiem Dederką, 9 maja 2022 roku, APA.

nie była to promocja Amwaya. Doświadczenie z tego typu projektami zdobywał w latach 70. przy wspomnianych *Opiniach z drogi*. Reżyser po raz kolejny pokazał się od strony kontestatora systemu, który pozornie opiewa.

Pierwsza sekwencja przynosi na pozór apologetyczny obraz korporacji, która głosi, że dzięki niej można stać się kimś wyjątkowym i odnieść sukces. Następnie narrację przejmuje perspektywa, która przeprowadza widza przez cały proces kształtowania osobowości człowieka sukcesu. Na początku jest on „karmiony” wizją bycia bogatym. W nawiązaniu do kultu pieniądza i strategii szkoleniowej firmy Amway, w filmie wielokrotnie pojawia się niediegetyczny dźwięk monety upadającej na szkło lub wysuwanego z kasy banknotu. Jeśli ktoś ma wątpliwości, ten impulsywny dźwięk ma motywować do dalszego działania. Pochwalne formułki recytowane przez dystrybutorów zestawione są ze schematami demonstrującymi rzeczywiste działanie piramidy finansowej. Motywacyjne przemowy zostają przerwane napisami początkowymi, którym towarzyszy scena walca rozjeżdżającego budziki. „To jest apel Amwayowców, którzy mówią: «Wyrzuć budzik i idź z nami. Nie musisz wstawać o godzinie 6 rano, żeby iść do pracy. Wstajesz, o której zechcesz, pracujesz w domu i jesteś wolny»”^[31] – wyjaśnia reżyser.

Ważnym elementem kształtowania osobowości przez korporację Amway są materiały pomocnicze, w tym literatura motywacyjna, taka jak *Strzał w dziesiątkę*^[32], która propaguje wyższość Ameryki nad innymi państwami i przynależność do Amwaya jako jedyną możliwość osiągnięcia sukcesu. Inne tytuły pojawiające się w kadrze za Bogdanem Płusą (dystrybutorem) to *Przyjazny kapitalizm. Jak pomagać ludziom, by pomóc sobie*^[33] autorstwa współzałożyciela Amway Corporation, *Siła żywego słowa w biznesie. Jak osiągnąć zamożność nie mając kapitału*^[34], *Być panem swego czasu i swego życia*^[35] czy *Być liderem, czyli jak przewodzić innymi*^[36]. Konieczne jest też korzystanie z motywacyjnych materiałów dźwiękowych zrealizowanych przez Network TwentyOne. Dystrybutor Stanisław Adam Jakobiuk odsłuchuje kasety pt. *Osiem punktów* i nie tylko przedstawia instrukcje, jak być *self-made man* z użyciem produktów Amwaya, lecz także pokazuje to na własnym przykładzie. W warstwie wizualnej dokumentalista ironicznie komentuje słowa płynące z taśmy. Znamienne jest ujęcie, w którym dystrybutor sprowadzony zostaje do roli pucybuta. Widzimy go skulonego u stóp plastikowej figury czarnoskórego sługi. Jest to komentarz do

[31] Rozmowa Michała Dondzika z Henrykiem Dederką, op. cit.

[32] W. Cross, *Strzał w dziesiątkę. Amway tajemnica sukcesu. Jak jedna trafna decyzja może zmienić życie milionów ludzi*, tłum. W. Grajkowska, Wydawnictwo Medium, Konstancin-Jeziorna 1996.

[33] R.M. DeVos, *Przyjazny kapitalizm. Jak pomagać ludziom, by pomóc sobie*, tłum. J. Marzęcki, Wydawnictwo Medium, Konstancin-Jeziorna 1994.

[34] R. Holland, *Siła żywego słowa w biznesie. Jak osiągnąć zamożność nie mając kapitału*, tłum. W. Sadowski, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 1994.

[35] A. Lakein, *Być panem swego czasu i swego życia*, tłum. J. Woliński, Wydawnictwo Ethos, Warszawa 1994.

[36] J.C. Maxwell, *Być liderem, czyli jak przewodzić innymi*, tłum. M. Czekański, Wydawnictwo Medium, Konstancin-Jeziorna 1983.

amerykańskiego wzoru czy też amerykańskiego mitu „od pucybuta do milionera”. W rzeczywistości dystrybutorzy pozostają na dnie piramidy finansowej, pracując na ludzi na jej szczycie.

Z „prospektem”, zmanipulowanym już wizją posiadania, przeprowadzony zostaje wywiad środowiskowy. Kandydat powinien sporządzić listę „podejrzanych, którzy mogą się przyłączyć” [37] spośród rodziny i znajomych, łącznie z numerami telefonów. Metodą powielania. Poszukiwani są ci najmiłsi, najaktywniejsi, najbogatsi, po prostu najlepsi, ale również ci, co noszą wąsy lub brodę, są fryzjerami bądź pracują na siłowni, jednym słowem: wszyscy. Gdy już listę kontaktów się stworzy, „prospekt” dostaje instrukcję rozmowy przez telefon. Najważniejszy w rozmowie jest entuzjazm oraz to, żeby ją szybko zakończyć. Potencjalnego „prospekta” nie można okłamywać, wskazane jest zaś robienie „drobnych wykrętów”. W procesie kształtowania się nowej tożsamości istotne jest także ówczesne ścieranie się w Polsce starego z nowym, co pokazuje scena niszczenia telewizorów i palenia kaset VHS z przebojami lat 90.: *Psów II: Ostatnia krew* (reż. Władysław Pasikowski, 1994) i *Młodych wilków* (reż. Jarosław Żamojda, 1995). „Bo to są złe filmy, to są filmy i książki, które źle wpływają na myślenie człowieka. Człowiek musi myśleć pozytywnie, dobrze musi myśleć. Nie może oglądać złych filmów, nie może słuchać złych wiadomości w telewizji” [38].

Jako że wizerunek firmy opiera się na samych ludziach sukcesu, przy odtwarzaniu kolejnej kasety motywacyjnej zatytułowanej *Lekcja historii* nie może zabraknąć autorytetu. Jest nim Doug Wead (doradca George’a Busha, prezydenta Stanów Zjednoczonych), który mówi: „Wstańcie! Wstańcie! Kto decyduje o waszym życiu? Ja dam wam tę szansę. Weźcie ją” [39]. Dederko manifestuje przebudźcowanie motywacyjnymi formułami, ukazując „prospekta” niemal odchodzącego od zmysłów. Obraz mężczyzny w słuchawkach zmontowany został z obrazem królika podłączonego do elektrod. Z kolei obraz wyścigu szczurów przypisany zostaje ludziom funkcjonującym poza korporacją Amway. „Wyścig szczurów jest w tradycyjnym biznesie, u nich chodzi tylko o rozwój osobisty” [40] – puentuje ironicznie reżyser.

Perypetie sądowe

Kino Polski Ludowej postrzegane jest często przez pryzmat cenzury, której jedną z prerogatyw było odsyłanie filmów niezgodnych z ideologiczną linią państwa na półkę (stąd termin „półkownik”, czyli film niedopuszczony do dystrybucji). Wiosną 1990 roku rozwiązano Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk. Teoretycznie cenzura się skończyła, jednakże w praktyce przybrała ona inne, nieraz bardziej opresyjne formy. Mimo że film *Witajcie w życiu* powstał na długo po zniesieniu cenzury, to stał się aż trzykrotnym „półkownikiem”. Oto jak wyglądał proces cenzurowania tego filmu w kraju wolnym od cenzury.

[37] Rozmowa Michała Dondzika z Henrykiem Dederką, op. cit.

[38] Rozmowa Michała Dondzika z Jackiem Gwizdałą, op. cit.

[39] Cytat z filmu *Witajcie w życiu* (reż. Henryk Dederko, 1997).

[40] R. Pawłowski, *Dederko. Nie będziesz miał...*

Z początku wszyscy pracownicy Amwaya poinformowani o projekcie filmowym byli podekscytowani samą wizją powstania tego dzieła. Panowała ogromna chęć współpracy. Pierwszej projekcji filmu w Contra Studio towarzyszył podziw wobec twórców i samozadowolenie. „Kiedy go obejrzeli – pisze Henryk Dederko – byli zachwyceni, że wreszcie powstał film promujący Amwaya i że będą mogli go użyć do werbowania nowych sprzedawców”[41]. W związku z tym Stanisław Adam Jakobiuk podpisał zgodę na wykorzystanie wizerunku, za co otrzymał wynagrodzenie. Natomiast reszta dystrybutorów zawarła umowy ustne[42]. Na kolaudacji film otrzymał znakomite recenzje. Jak pisał jeden z kolaudantów, Janusz Odziemkowski: „Śmieszny, a zarazem smutny i wstrząsający obraz manipulacji ludźmi. Bardzo dobry film, skłania do przemyśleń, przemawia każdym obrazem”[43].

Sytuacja uległa diametralnej zmianie, gdy dokument – zdaniem reżysera – został wykradzony z Telewizji Polskiej i trafił do władz korporacji w Polsce, którym nie spodobał się stosunek autora do Amwaya[44]. Producent podaje, że innym przełomowym momentem dla odbioru i istnienia filmu mogła być jedna z publikacji. W weekendowym wydaniu „Dziennika Łódzkiego” z 13/14 września 1997 roku ukazał się artykuł napisany przez Bogdana Sobieszka *Wystarczy mieć*, w którym autor skrytykował jego zdaniem nieetyczne formy działania korporacji przedstawione w filmie. „Są wszędzie. Zwłaszcza w małych miasteczkach, z dużym bezrobociem, bo tu łatwo w ludziach zasiać marzenie. Polują na nauczycielki, źle zarabiających lekarzy, ludzi sfrustrowanych. Są stale w pracy. Podstuchują nawet na przystanku”[45] – pisał Sobieszek. W międzyczasie *Witajcie w życiu* zostało wysłane na VIII edycję Festiwalu Mediów Człowiek w Zagrożeniu w Łodzi. Jednakże koincydencją tych dwóch zdarzeń zasiała wątpliwość we władzach Amwaya. Doprowadziło to do pierwszego, prewencyjnego zakazu nałożonego na Contra Studio dotyczącego rozpowszechniania filmu *Witajcie w życiu* wydanego przez Sąd Wojewódzki w Łodzi. „Co jest ciekawe – nadmienia Gwizdała – to pismo jest z 22 listopada, ale 17 listopada już pierwsze sądy w Polsce wydają zakaz rozpowszechniania tego filmu. Nie oglądając go, na podstawie informacji pełnomocnika prawnego”[46]. Zatem film staje się „półkownikiem” jeszcze przed festiwalową premierą, która miała się odbyć tydzień później. Zakaz emisji został jednak przez organizatorów zignorowany. *Witajcie w życiu* otrzymało w konsekwencji główną nagrodę, czyli Białą Kobrę. Zdecydowało o tym jury w składzie: Maria Malatyńska, Lechosław Czołnowski, Stanisław Kruszewski, Zygmunt Skonieczny i Jerzy Trunkwalter. Odbierając statuetkę, Henryk Dederko podziękował redakcji za cierpliwość i decyzję oraz Jackowi Gwizdale

[41] Wywiad autorki z Henrykiem Dederką, 2 kwietnia 2022 roku, APA.

[42] Wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2006 roku, sygn. akt. I CSK 166/06, AJG.

[43] Recenzja Janusza Odziemkowskiego, Warszawa 21 sierpnia 1997 roku, AJG.

[44] Rozmowa Michała Dondzika z Henrykiem Dederką, op. cit.

[45] B. Sobieszek, *Wystarczy mieć*, „Dziennik Łódzki” 1997, 13–14 września, s. 17.

[46] Rozmowa Michała Dondzika z Jackiem Gwizdałą, op. cit.

za odwagę. Natomiast producent poinformował, że posiada już kilka segregatorów ze skargami od amerykańskiej korporacji[47]. „Ja myślę, że w jakiś sposób to pismo odniosło odwrotny skutek”[48] – wspomina Gwizdała. Tak też opisywała to wówczas prasa: „Tymczasem zakaz rozpowszechniania filmu nie mógł być dla niego chyba lepszą reklamą. Na giełdzie w Krakowie pojawiały się bowiem pirackie kopie tego filmu, które ceną przewyższają nielegalne kopie *Titanica*. Można je kupić za 50 zł”[49]. Dokument miał być pokazywany także na Warszawskim Festiwalu Filmowym, ale ze względu na zakaz do projekcji nie doszło. Rozprawy dotyczące zakazu emisji były zaś z różnych względów odraczane. Pełnomocnikiem Amwaya był wówczas Jerzy Naumann, który w 1998 roku został członkiem Rady Programowej w... Centrum Monitoringu Wolności Prasy[50].

Wytaczając wiele procesów, firma dążyła zapewne do definitywnego zablokowania filmu. Był pozew cywilny z powództwa dystrybutorów Amwaya przeciwko TVP S.A. i firmie Contra Studio. Bohaterowie filmu zgodzili się bowiem na wzięcie udziału w projekcie o „pozytywnym myśleniu”, do którego finalizacji nigdy nie doszło; wnioskowali zatem o usunięcie wszystkich scen, dzięki którym widz mógłby rozpoznać ich wizerunek oraz o opublikowanie przeprosin w miesięczniku „Film” oraz w „Dzienniku Łódzkim”. Sąd Okręgowy w Łodzi po obejrzeniu filmu przyznał rację powodom. Twórcy złożyli apelację, której skutkiem był zakaz emisji. Contra Studio wniosło o kasację. W efekcie w 2006 roku Sąd Najwyższy stwierdził, że film ten ma skomplikowaną strukturę i zwrócił uwagę na istotny aspekt, że dotychczasowe sądy wydające wyroki nie miały predyspozycji i wiedzy do rozstrzygnięcia sprawy[51]. Powołano zatem biegłego, filmoznawcę Andrzeja Pitrusa, który stwierdził, że film dokumentalny może być opiniodawczy i zawierać autorską wypowiedź twórcy[52]. Sąd Najwyższy w konsekwencji uchylił zaskarżony wyrok w stosunku do pozwanego Contra Studio. Jednocześnie sprawę w zakresie ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego przekazał do Sądu Apelacyjnego[53]. W drugim pozwie cywilnym Amway wniosł o naruszenie dóbr osobistych, a trzeci pozew wpłynął od organizacji Network TwentyOne Poland o propagowanie fałszywych informacji. Sąd uznał, że należy z filmu usunąć jedynie ostatnią planszę informującą o tym, ile przychodów otrzymują dystrybutorzy. Dane te nie

[47] Cytat z filmu *Szlaban*, reż. Adam Bogoryja-Zakrzewski, 2001.

[48] Rozmowa Michała Dondzika z Jackiem Gwizdałą, op. cit.

[49] Ł. Głowacki, *Amway oskarża twórców filmu*, „Życie” 1998, nr 106, 7 maja 1998, s. 1.

[50] R. Pawłowski, *Witajcie na ekranie!*, Wyborcza.pl, 11.10.2009, <https://wyborcza.pl/7,75410,7133937,witajcie-na-ekranie.html> (dostęp: 2.07.2024).

[51] Wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2006 roku, op. cit.

[52] K. Sobczak, *Dwanaście lat sądy zajmują się filmem o Amwayu*, Prawo.pl, 10.06.2009, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/dwanascie-lat-sady-zajmuja-sie-filmem-o-amwayu,29176.html> (dostęp: 2.07.2024).

[53] Wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2006 roku, op. cit.

zostały bowiem zaczerpnięte u źródła, gdyż Amway nie udzielił do nich dostępu. Autorzy posłużyli się zatem statystykami zewnętrznymi.

Kolejny proces toczył się w kolegium do spraw wykroczeń. Instancja ta zajmuje się osądzaniem przestępczości na mniejszą skalę, aby odciążyć sądy^[54]. Tymczasem twórcy filmu zostali oskarżeni o nieuczciwą konkurencję, czyli współpracę z innymi markami kosmetycznymi w celu wyprodukowania filmu niekorzystnego dla korporacji. „Amway twierdzi – komentuje Henryk Dederko – że wpłynąłem na ich dochody, a sądy traktują to z najwyższą powagą. Zdaniem firmy doszło nie tylko do krytycznej oceny, ale do bluźnierstwa. Stosunek do tego, co robią, ma charakter religijny. Lider to osoba, której przysługuje status edyfikacji, czyli wypowiedania się z najwyższą czcią. Ktoś, kto ocenia krytycznie z zewnątrz, dokonuje aktu bluźnierstwa. W tym stanie są utrzymywani ich wynawcy”^[55].

Łącznie korporacja wytoczyła pięć procesów przeciwko twórcom filmu. Warto wspomnieć, że Amway w jednym z pism procesowych zażądał fizycznego zniszczenia kopii z filmami^[56], co jest interesujące w kontekście palenia kaset, które pojawia się zresztą w jednej ze scen *Witajcie w życiu*. W tym czasie, mimo zablokowanej dystrybucji filmu, miały miejsce nielegalne projekcje oraz sprzedaż pirackich kaset VHS. „Amway – pisze dokumentalista – zafundował mi chyba najdroższą i najdłuższą promocję filmu w historii polskiej kinematografii. Nie wiem, jak ludzie o takim potencjale intelektualnym mogli sobie w ten sposób strzelić w stopę”^[57]. W 1998 roku na antenie Radia ZET wyemitowane zostały fragmenty ścieżki dźwiękowej *Witajcie w życiu*, a na łamach „Gazety Wyborczej”^[58] pojawiły się wydrukowane listy dialogowe. Wyemitowany został także odcinek programu TOK-SZOK poświęcony rozmowie o dokumencie Dederki. Natomiast w 2010 roku na platformie YouTube został opublikowany cały film podzielony na pięć części. Liczba wyświetleń pod pierwszą częścią wynosi 196 741^[59].

Procesy z korporacją Amway rozciągnęły się w czasie, od 1997 roku aż do 2015, w którym to Sąd Apelacyjny w Warszawie ponownie rozpatrzył sprawę. Podmiot uznał apelację twórców dotyczącą przede wszystkim zarzutu podawania nieprawdziwych danych na temat korporacji (o dystrybucji i zyskach)^[60]. Zezwolił

[54] Rozmowa Michała Dondzika z Jackiem Gwizdą, op. cit.

[55] W. Grejciun, „*Witajcie w życiu*”, czyli historia filmu, który od 15 lat leży na półce, TOKFM.pl, 18.12.2012, <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103085,13067773,witajcie-w-zyciu-czyli-historia-filmu-ktory-od-15-lat-lezy.html> (dostęp: 2.07.2024).

[56] Rozmowa Michała Dondzika z Jackiem Gwizdą, op. cit.

[57] D. Kawczyńska, Reżyser „*Witajcie w życiu*”: Amway zafundował mi długą i drogą promocję filmu

[ROZMOWA], Wyborcza.pl, 26.03.2014, <https://wyborcza.pl/7,75410,15689757,rezyser-witajcie-w-zyciu-amway-zafundowal-mi-dluga-i-droga.html> (dostęp: 2.07.2024).

[58] *Witajcie w życiu – scenopis*, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 101, s. 19–23.

[59] *Witajcie w życiu AMWAY [część 1]*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=Xhd9byZgS7Q&t=194s> (dostęp: 2.07.2024).

[60] Rozmowa Michała Dondzika z Jackiem Gwizdą, op. cit.

tym samym na dystrybucję filmu. Mimo to sytuacja nie uległa zbyt dużej zmianie, ponieważ Telewizja Polska ma pełnię praw do rozpowszechniania filmu w kinach, w telewizji i na nośnikach cyfrowych. TVP nie złożyła wniosku o kasację, nie chciała się zrzec praw czy odsprzedać ich producentowi wykonawczemu ani nie wyraziła zgody na projekcję festiwalową, gdy jeszcze miała taką możliwość. Punktem zwrotnym historii *Witajcie w życiu* jest listopad 2020 roku i XXX edycja Festiwalu Mediów Człowiek w Zagrożeniu w Łodzi, która w obliczu pandemii COVID-19 przeniosła seanse do Internetu. Wydany w 1997 roku zakaz rozpowszechniania nie przewidywał takiego pola eksploatacji dzieł filmowych. Również umowa z TVP nie dotyczyła Internetu. Producent wykonawczy założył zatem, że można ten film po latach legalnie pokazać. Nowe medium dało nowe życie trzykrotnemu „półkownikowi”.

Podsumowanie

Perypetie dokumentalnego filmu Henryka Dederki *Witajcie w życiu* stanowią interesujący przykład nowego typu cenzury, który pojawił się w Polsce w latach 90. XX wieku. W dekadzie tej dało się dostrzec dwa rodzaje uzasadnień do żądań ograniczenia rozpowszechniania. Z jednej strony, powoływano się na prawo dotyczące obrazy symboli i uczuć religijnych, czyli art. 196 Kodeksu karnego. Tak było w przypadku wprowadzonego do polskich kin w 1995 roku brytyjskiego dramatu Antonii Bird *Ksiądz* (1994), traktującego o młodym księdzu homoseksualistcie. W ówczesnej rzeczywistości tematyka filmu wzbudzała skrajne emocje, dochodziło do licznych protestów przed kinami, poruszeni wierni domagali się zdjęcia bluźnierczego filmu z ekranów.

Z drugiej strony, żeby cenzurować dzieła filmowe, korzystano z paragrafów o ochronie dóbr osobistych (art. 24 Kodeksu cywilnego), oraz o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (art. 14 Ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji), co działo się przy powyżej opisanej sprawie *Witajcie w życiu*. Historia postępowania sądowego wobec twórców dokumentu wykazała, że współczesna cenzura materiałów audiowizualnych opiera się ponadto na prozaicznej przewlekłości postępowania sądowego, skutecznie blokującej ich rozpowszechnianie.

BIBLIOGRAFIA

- Cross Wilbur, *Starzał w dziesiątkę. Amway tajemnica sukcesu Jak jedna trafna decyzja może zmienić życie milionów ludzi*, tłum. Wanda Grajkowska, Wydawnictwo Medium, Konstancin-Jeziorna 1996.
- DeVos Richard M., *Przyjazny kapitalizm. Jak pomagać ludziom, by pomóc sobie*, tłum. Józef Marzęcki, Wydawnictwo Medium, Konstancin-Jeziorna 1994.
- Dondzik Michał, *Grzegorz Królikiewicz – ostatni wywiad*, Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny, Warszawa 2023.
- Dondzik Michał, Jajko Krzysztof, Sowiński Emil, *Elementarz Wytwórnii Filmów Oświatowych*, Wytwórnia Filmów Oświatowych, Łódź 2018.

- Głowacki Łukasz, *Amway oskarża twórców filmu*, „Życie” 1998, nr 106, 7 maja 1998, s. 1.
- Grejciun Wojciech, „Witajcie w życiu”, czyli historia filmu, który od 15 lat leży na półce, TOKFM.pl, 18.12.2012, <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103085,13067773,witajcie-w-zyciu-czyli-historia-filmu-ktory-od-15-lat-lezy.html> (dostęp: 2.07.2024).
- Hendrykowski Marek, *Marcel Łoziński*, Wydawnictwo Więź, Warszawa 2008.
- Historia polskiego filmu dokumentalnego (1945–2014)*, red. Małgorzata Hendrykowska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015.
- Holland Ron, *Siła żywego słowa w biznesie. Jak osiągnąć zamożność nie mając kapitału*, tłum. Wacław Sadkowski, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 1994.
- Jaskulski Paweł, *Dodatki filmowe Andrzeja Barańskiego. Rozmowa-rzeka*, Wydawnictwo Ha!art, Kraków 2024.
- Jazdon Mikołaj, *Kino dokumentalne Kazimierza Karabasa*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2009.
- Kawczyńska Dominika, *Reżyser „Witajcie w życiu”: Amway zafundował mi długą i drogą promocję filmu [ROZMOWA]*, Wyborcza.pl, 26.03.2014, <https://wyborcza.pl/7,75410,15689757,rezyser-witajcie-w-zyciu-amway-zafundowal-mi-dluga-i-droga.html> (dostęp: 2.07.2024).
- Kieślowski po latach. *W zwierciadle opinii i wspomnień*, red. Stanisław Zawisliński, Krystyna Zamysłowska, Stowarzyszenie Filmowe KinoArt, Łódź 2016.
- Kletowski Piotr, Marecki Piotr, *Królikiewicz. Pracuję dla przyszłości*, Korporacja Ha!art, Kraków 2011.
- Lakein Alan, *Być panem swego czasu i swego życia*, tłum. Jerzy Woliński, Wydawnictwo Ethos, Warszawa 1994.
- Lubelski Tadasz, *Współczesny polski film dokumentalny*, <https://culture.pl/pl/artykul/wspolczesny-polski-film-dokumentalny> (dostęp: 2.07.2024).
- Malatyńska Maria, *Jak po mydle... rzecz o przygodzie Henryka Dederki*, „Kino” 1998, nr 1.
- Marecki Piotr, *Barański. Przewodnik „Krytyki Politycznej” [wywiad-rzeka]*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.
- Maxwell John C., *Być liderem, czyli Jak przewodzić innymi*, tłum. Marek Czekański, Wydawnictwo Medium, Konstancin-Jeziorna 1983.
- Mikołajewicz Zbigniew, *Ekonomiczne i społeczne skutki procesu transformacji w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia” 2003, nr 37, s. 361–373.
- Pawłowski Roman, *Dederko. Nie będziesz miał innych aplajnów przede mną*, Duży Format, 30.10.2009, <https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,7197377,dederko-nie-bdziesz-mial-innych-aplajnow-przedemna.html> (dostęp: 2.07.2024).
- Pawłowski Roman, *Witajcie na ekranie!*, Wyborcza.pl, 11.10.2009, <https://wyborcza.pl/7,75410,7133937,witajcie-na-ekranie.html>, dostęp: 2 lipca 2024.
- Recenzja Janusza Odziemkowskiego, Warszawa 21 sierpnia 1997 roku, Archiwum Jacka Gwizdały.
- Rozmowa Michała Dondzika z Henrykiem Dederką, https://www.youtube.com/watch?v=carLw8wHEIU&t=1272s&ab_channel=MuzeumKinematografii (dostęp: 2.07.2024).
- Rozmowa Michała Dondzika z Jackiem Gwizdałą, YouTube, *Rozmowa z Jackiem Gwizdałą / Witajcie w życiu*, <https://www.youtube.com/watch?v=KPqkixxYOSU&t=1886s> (dostęp: 2.07.2024).
- Scenariusz filmu dokumentalnego *Czternaście Mięśni* H. Dederki, Archiwum Jacka Gwizdały.

- Sobczak Krzysztof, *Dwanaście lat sądy zajmują się filmem o Amwayu*, Prawo.pl, 10.06.2009, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/dwanascie-lat-sady-zajmujaja-sie-filmem-o-amwayu,29176.html> (dostęp: 2.07.2024).
- Sobieszek Bogdan, *Wystarczy mieć*, „Dziennik Łódzki” 1997, 13–14 września.
- Sobolewski Tadeusz, *Bogdan Dziworski*, Narodowy Instytut Audiowizualny, Warszawa 2016.
- Staszczyszyn Bartosz, *Ja, czyli świat – polski dokument socjologiczny*, <https://culture.pl/pl/artykul/ja-czyli-swiat-polski-dokument-socjologiczny> (dostęp: 5.05.2022).
- Umowa między Telewizją Polską a Contra Studio, 21 marca 1997 roku, Archiwum Jacka Gwizdały.
- Witajcie w życiu – scenopis*, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 101.
- Witajcie w życiu AMWAY [część 1]*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=Xhd9byZgS7Q&t=194s> (dostęp: 2.07.2024).
- Wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2006 roku, sygn. akt. I CSK 166/06, Archiwum Jacka Gwizdały.
- Wywiad Anny Krakowiak z Henrykiem Dederką, 13 kwietnia 2022 roku, archiwum prywatne Anny Krakowiak.
- Wywiad Anny Krakowiak z Henrykiem Dederką, 23 kwietnia 2022 roku, archiwum prywatne Anny Krakowiak.
- Wywiad Anny Krakowiak z Henrykiem Dederką, 27 marca 2022 roku, archiwum prywatne Anny Krakowiak.
- Wywiad Anny Krakowiak z Henrykiem Dederką, 9 maja 2022 roku, archiwum prywatne Anny Krakowiak.